Nr 70. Dnia 11 marca. **Piątek.** **Dnia 27 lutego (11 marca) 1887 r.**

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie z wyjątkiem dnipoświą tecznych dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.
Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz.; w niedziele i święta od 10 do 1 w poł.

Dziś: Konstantyna Wyzn.
Sobota: Grzegorza Pap. Dokt. Koś.
Niedz: Nicefora M. i Modesty P.
Poniedz.: Matyldy Królowej Wd

Wschód słońca o godzinie 6 minut 29.
Zachód „ „ 5 „ 53.
Długość dnia godzin 11 „ 24.
Przybyło „ „ 3 „ 46.

Wschód księżyca o godzinie 8 minut 17 r.
Zachód „ „ 7 „ 23 w.
Wysokość wody na Wiśle stóp 9 cali 11
Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 0° R.

Wtorek: Longina Męczennika.
Środa: Cyrjaka Djak., Tacjusza M.
Czwar: Gertrudy P. i Patryka B. W.
Piątek: Gabryela Ar. Cyrylla Jer. B.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.

— W dniu wczorajszym, jako w uroczystość urodzin NAJJAŚNIEJSZEGO PANA, ulice Warszawy od rana ubrane były flagami. O godzinie 11-ej zrana w soborze prawosławnym odprawione było nabożeństwo, na którem znajdowali się dygnitarze wojskowi i cywilni, oficerowie i urzędnicy. Jednocześnie odbyły się nabożeństwa w świątyniach innych wyznań. Wieczorem miasto jaśniało rzęsistą iluminacją.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Bożesława; jutro Ludosławy.

Nabożeństwa: W kościołach: św. Jacka przy ulicy Freta i św. Anny na Krak.-Przedm. o 4-ej po południu trzecie nabożeństwo pasyjne; w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej o 4 ej po południu rozważanie Męki Chrystusa Pana.

Zgromadzenia: Ogólne zebranie członków Towarzystwa popierania przemysłu i handlu. (Lokal Towarzystwa na Krak.-Przedm.—7-ma wieczorem.)

Wystawy: Na dochód Towarzystwa dobroczynności wystawa obrazów i przedmiotów starożytnych. (Hotel Europejski— od 10 ej rano do zmierzchu.) — Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. nr. 15— od 10-ej rano do 4-ej po południu.) — Wystawa obrazów A. Krywulta. (Hotel Europejski — od 10-ej rano do 4-ej po południu.)

Odczyty: Na dochód Towarzystwa osad rolnych i przytulków rzemieślniczych odczyt p. Wincentego Rapackiego: „Dzieje naszej sceny w trzech jej dobach". (Sala ratuszowa—6-ta wieczorem.)

Teatra: **Wielki**: dziś „Aktorowie dworu" i „W Alpach" (po cenach dawnych), jutro „Noe";—**Rozmaitości**: dziś „Oj! młody, młody!", jutro „Nie igrać z miłością" (wznowienie); — **Mały** (przy ulicy Daniłowiczowskiej): dziś „Gennaro", jutro „Kawaler-wdowiec". ($7^1/_2$ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Spółka owocarska.

Nareszcie, po wielu trudnościach i przeszkodach, zawiązanie zainicjowanej przez warszawskie Towarzystwo ogrodnicze spółki owocarskiej udało się doprowadzić do skutku.

Stało się to na wczorajszem zebraniu uczestników, odbytem pod przewodnictwem p. Jerzego Aleksandrowicza, w którem przyjęło udział 24-ch producentów owoców.

Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego, p. Jankowski powiadomił zebranie o pomyślnym przebiegu sprawy zbierania zapisów, tak, że w kilku ostatnich dniach została uzupełnioną potrzebna ilość udziałów i zebrano minimalny kapitał 5,000 rs., nawet z pewną przewyżką.

Wobec tego spółka może przyjść do skutku i potrzeba jedynie dopełnienia formalności prawnych oraz sporządzenia aktu rejentalnego z podpisami spółki.

Podniesioną następnie została zasadnicza kwestja, dotycząca sposobu rozdziału zysków, z przedsiębiorstwa spodziewanych.

Wedle pierwotnego projektu, opracowanego przez inicjatorów spółki, przy współudziale adw. przys. p. Dominika Anca, zyski miały być rozdzielone pomiędzy uczestników w stosunku do ilości wpłaconych przez nich udziałów.

Otóż p. Sulikowski postawił wniosek, ażeby z osiągniętych zysków tylko pewną część przeznaczać na oprocentowanie udziałów, a nadwyżkę rozdzielać pomiędzy tych uczestników, którzy dostawili spółce owoce na sprzedaż i to w stosunku do wartości dostarczanych i sprzedanych przez spółkę na ich rachunek owoców.

Wniosek ten znalazł przychylne poparcie dra Tadeusza Kowalskiego i p. Edmunda Jankowskiego, jakkolwiek nie brakło i oponentów, pomiędzy którymi szczególniej p. Józef Sporny zwracał uwagę, że tym sposobem utrudnia się wielce manipulacja rachunkowa.

Ostatecznie przyjęto wniosek p. Sulikowskiego, jako mający na celu zapewnienie jaknajwiększych korzyści producentom owoców i zachęcenie ich do przystępowania do spółki.

Zgromadzenie zaś jaknajwiększej liczby uczestników z kół ziemiańskich jest najważniejszą rzeczą, jeżeli spółka ma przynieść sadownictwu krajowemu prawdziwy pożytek.

Wprawdzie działalność swoją rozpoczyna młode przedsiębiorstwo z małym kapitałem 5,000 rs., kapitał ten jednak ma być zwiększany ustawicznie w ten sposób, że wszyscy ziemianie, którzy dostawią spółce do sprzedaży owoce, będą musieli zapisać się na uczestników, udziałowa zaś kwota 50 rs. strąconą zostanie z należności za sprzedane owoce.

Ponieważ dążeniem spółki będzie coraz szersze rozwijanie się i urządzenie sklepów do sprzedaży owoców w Warszawie, Łodzi, Wilnie, Petersburgu, Moskwie i Kijowie, przeto ustawa przewiduje i zastrzega ustawiczne dalsze przyjmowanie nowych uczestników, a to grupami po dwadzieścia udziałów, tak długo, aż zbierze się kapitał 100,000 rs.

Uczestnicy mają wedle ustawy odpowiadać za zobowiązania spółki *pro rata parte*, jedynie w granicach wniesionych udziałów, z majątku zaś osobistego w cyfrze nieprzenoszącej wysokości udziału.

Gdyby przeto zrealizowane mienie spółki na pokrycie zobowiązań, w razie niepowodzenia przedsiębiorstwa, okazało się niewystarczającem, to uczestnicy, którzy z osobistego majątku wniosą do depozytu sądowego lub zapłacą sumę, wyrównywającą posiadanym przez nich udziałom, wolni są od wszelkiej innej odpowiedzialności.

Obowiązkiem zarządu będzie baczyć, aby ogólna ilość zobowiązań kredytowych, względem osób trzecich zaciąganych, pod żadnym pozorem nie przekraczała $^3/_4$ części kapitału spółkowego.

Gdyby, skutkiem niezastosowania się zarządu do tego postanowienia, wierzyciele spółki w żądaniach swych pokryci nie zostali, sam tylko zarząd względem nich będzie odpowiedzialnym.

Interesami spółki zawiadywać będzie zarząd złożony z 5 ciu członków, corocznie wybierany na walnem zebraniu.

Spółka owocarska w tej formie zawiązaną zostaje na przeciąg 5-iu lat, a następnie, w razie powodzenia, przedłużać się będzie milcząco od lat 5-ciu do 5 ciu, o ile na pół roku przynajmniej przed upływem każdego pięcioletniego okresu ogólne zebranie uczestników nie postanowi inaczej.

Udział poszczególnych uczestników może być ustąpionym nie inaczej, jak za odnotowaniem cesji w księgach zarządu; wierzyciele uczestnika nie mogą domagać się wydzielenia dla siebie udziału przed likwidacją spółki, lecz mogą jedynie aresztować przypadającą mu i rozporządzalną dywidendę,

Jak więc z tego przytoczenia najważniejszych postanowień ustawy widzimy, zabezpiecza ona najzupełniej interesa wspólników, nie wystawia ich na odpowiedzialność solidarną i, zakreślając spółce szerokie pole działania, broni ją jednak od zbyt ryzykownych obrotów.

Po zgodzeniu się na taką ustawę, przystąpiło zebranie do wyboru tymczasowego zarządu, mającego mieć za zadanie załatwienie wszelkich organizacyjnych i prawnych formalności i wprowadzenie spółki w życie.

Do zarządu tego powołano znowu jednomyślnie członków redakcji *Ogrodnika polskiego*, mianowicie pp. Edmunda Jankowskiego, Władysława Kaczyńskiego, Józefa Kaczyńskiego i Franciszka Szaniora, którzy dotychczas z taką gorliwością i pożytkiem sprawę zawiązującej się instytucji prowadzili.

Zarząd ten tymczasowy upoważnionym został do realizacji zapisów i ściągania wkładów, które lokowane być mają w banku handlowym warszawskim, oraz do zbierania od rozrzuconych po rozmaitych stronach kraju uczestników plenipotencyj, upoważniających do podpisania aktu rejentalnego o zawiązaniu spółki.

Czynności te dopełnione być mają jaknajśpieszniej, aby nowe przedsiębiorstwo jeszcze w tym sezonie mogło rozpocząć swą działalność, która oby jaknajpomyślniej się rozwinęła ku pożytkowi rolnictwa krajowego.

J. Gr.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= **Dowiadujemy się z gazet rosyjskich, iż wkrótce w radzie państwa czytanym będzie projekt rozciągnięcia kontroli państwowej nad taryfami kolejowemi komunikacji bezpośredniej. Projekt powyższy pozostawał chwilowo w zawieszeniu z powodu braku w tej sprawie opinji p. ministra finansów. Obecnie p. minister zakomunikował już swoje zdanie, uznając całą niezbędność ustanowienia nadzoru rządowego nad wszystkiemi w ogóle taryfami kolejowemi.**

= **Z zapisu Rozalji Flatauowej przypada dnia 25-go kwietnia rb. do przyznania suma 311 rs. 25 kop tytułem posagu dla panny starozakonnej, z pierwszeństwem dla krewnych zapisodawczyni albo jej męża. Podania wnosić należy do dnia 13-go kwietnia r. b. do rady miejskiej warszawskiej dobroczynności publicznej.**

= Bawi w mieście naszem **przybyły z Petersburga Włodzimierz Spasowicz.**

= **Z literatury.**

* Nakładem redakcji *Gazety rolniczej* wyszło świeżo z pod prasy dzieło p. t. „Zarząd gospodarczy", przez p. Karola Filipowicza.

Jest to spory tom, w którym autor, znany na polu literatury rolniczej i publicysta, opracował ogólne zasady produkcji ziemiańskiej.

Rzecz cała traktowaną jest treściwie, lecz obok tego jasno i sumiennie, przyczem autor ani na chwilę nie spuścił z oka stosunków ekonomicznych i przyrodzonych naszego kraju.

Ponieważ jest to jedyna oryginalna nowsza praca w naszym języku w tym przedmiocie istniejąca, a jasne pojęcia w zakresie ekonomji rolniczej są stosunkowo bardzo mało wśród ogółu ziemiańskiego rozpowszechnione, życzyćby należało, żeby dzieło to znalazło jaknajszersze koło czytelników.

* Ciekawym przyczynkiem w dziale literatury historycznej jest dziełko ks. dra Tadeusza Gromnickiego p. t. „Synody prowincjonalne oraz czynności niektórych funkcjonarjuszów apostolskich w Polsce do r. 1357-go".

W pracy tej przedstawił autor dzieje kościoła w Polsce w ich prawno-historycznym rozwoju aż do połowy XIV-go wieku.

W tym celu zebrał on wszystkie ówczesne postanowienia synodów, spajając je nicią historycznego opowiadania, z uwzględnieniem i wykazaniem przyczyn je wywołujących, oraz z dodaniem odpowiednich wyczerpujących tłómaczeń i wyjaśnień.

= **Z teatru i muzyki.**

* Wczoraj przedstawiono „Martę", której pojawienie się na repertuarze z tego względu zainteresować mogło publiczność, że bohaterką tytułową była pracująca od niedawna w naszej operze śpiewaczka, panna Pinkiertówna.

Młoda artystka, zjednawszy sobie w krótkim czasie sympatję publiczności, usprawiedliwiła ją i wczoraj, śpiewając partję Marty z wdziękiem i prostotą.

Szczegóły koloraturowe były widocznie wypracowane, ale uwydatnić je nie zawsze mogła śpiewaczka, zagłuszona przez orkiestrę, która niekiedy zawiele myśli o sobie, a zamało dba o innych.

Torturowane też były wczoraj rytmy i tempa raz za prędkie, to znów za wolne, najczęściej nierówne

i świadczące, że nad próbowaniem opery nie spracowano się wcale.

W takich warunkach stropić się może wytrawny artysta, a cóż dopiero niedoświadczona śpiewaczka!

W wykonaniu romansu o róży sama interpretacja nie pozostawiała nic do życzenia; szkoda, że panna Pinkertówna śpiewała całość cokolwiek zawysoko; jest to wypadek, który się prawdopodobnie nie powtórzy, ale który osłabił wrażenie.

Przypuszczamy, że wszystko to da się usunąć, że w następnych przedstawieniach Marta zaprezentuje nam się bez żadnych zarzutów i że trochę dbałości będzie wyekspensowane na wygładzenie całej opery, w której chropowatości są doprawdy nie do przebaczenia.

Do koniecznych reform zaliczamy powierzenie partji Plumketa p. Seidemanowi.

Operę traktujmy na serjo, a operetce oddajmy co operetkowego.

P. Myszuga śpiewał wczoraj prześlicznie. Frazesy jasne, jędrne, zrozumiałe dla wszystkich drgały uczuciem i nadawały całemu śpiewowi nastrój serdeczny, który wzruszał słuchaczów do głębi.

* Znakomity wiolonczelista Dawydow, jeden z pierwszych dziś wiolonczelistów, wystąpi w poniedziałek z własnym koncertem w teatrze Wielkim.

* W niedzielę, dnia 13-go b. m., o godzinie 5-tej po południu, w lokalu Towarzystwa muzycznego odbędzie się próba koncertu złożonego z utworów Józefa Brzowskiego, inspektora Instytutu muzycznego.

Koncert ten ma się odbyć d. 27-go b. m.

Byli uczniowie i uczennice Instytutu, którzy przyjęli udział w tej produkcji, proszeni są o przybycie punktualnie na próbę.

* W zeszłym miesiącu w Berlinie, w sali gmachu architektów, dawała koncert śpiewaczka Wilma Monti, polka, ze współudziałem pianistki p. H. Leubuscher i skrzypka p. Albertini'ego.

Dzienniki specjalne, jak *Deutsche Musiker Zeitung* i lipska *Signale*, oddają wielkie pochwały naszej rodaczce.

Panna Monti znaną jest dobrze w świecie muzykalnym Berlina, prowadzi bowiem w tem mieście od dwóch lat szkołę śpiewu, cieszącą się uznaniem miejscowych znawców i prasy.

Właśnie na kilka dni przed koncertem p. Monti, występowała na estradzie w Berlinie jej uczennica, śpiewaczka koloraturowa p. Helena Mauczuk i, jak świadczy recenzja zamieszczona w *Berl. Börs. Courrier*, miała zupełne powodzenie.

* W sprawozdaniu o środowym wieczorze Towarzystwa muzycznego wkradła się omyłka w nazwisku, drobna, ale ważna dla artystki, występującej pierwszy raz przed publicznością warszawską.

Pośpieszamy więc wyjaśnić, że pianistką, która zyskała rzetelne uznanie słuchaczów, jest pani Adela Mackiewiczowa, nie Markiewiczowa, jak mylnie wydrukowano.

= Konkurs muzyczny.

W dniu wczorajszym, o godzinie 12-ej w południe, upłynął ostateczny termin nadsyłania utworów na konkurs muzyczny imienia ś. p. Józefa Kurjerowa.

Ustawa konkursowa wymaga utworów swojskich na śpiew solowy z chórem oraz towarzyszeniem orkiestry lub fortepianu.

Na konkurs nadesłano trzy kantaty z orkiestrą, tudzież obraz ludowy p. t. „Sobótka", nadający się zarówno na estradę, jak i na scenę.

Sąd konkursowy rozpocznie ocenę prac z dniem dzisiejszym, wyrok zaś ogłosi w dniu 19-ym b. m.

= Ilustracje.

W nadeszłych do Warszawy ostatnich numerach ilustracyj angielskich, francuskich i włoskich, znajdujemy ciekawe rysunki z okolic, nawiedzionych trzęsieniem ziemi.

Są to po większej części kopje z fotografij, zdjętych na miejscu w Nicei, Mentonie i innych miastach pobrzeża francuskiego i włoskiego.

= Wystawa sztuki i starożytności.

Zainteresowanie się publiczności wystawą wzrasta z każdym dniem, czego dowodem raporty kasowe, wykazujące codziennie większą liczbę osób zwiedzających.

Wczoraj liczba ta doszła do 1,200, chociaż brak katalogu staje się powodem wyczekiwania mnóstwa ciekawych.

Mieliśmy wczoraj sposobność przeglądać rękopis części owego katalogu.

Redaktorzy zadali sobie pracę nielada, opatrując sumaryczny wykaz przedmiotów pewnym wstępem, pouczającym zwiedzających wystawę o rozmaitych stylach w danych epokach.

Szkoda może tej pracy dla rzeczy, która będzie posiadała wartość chwilową.

Ze względu na zamknięcie spisu zabytków, komitet uchwalił od dzisiaj nowych deklaracyj nie przyjmować, chociaż zgłoszeń jest pełno, a zapewne nie obejdzie się bez odstąpienia od zasady dla wyjątków, posiadających istotną wartość.

Takim np. wyjątkiem jest bogaty zbiór klejnotów hr. Krzysztofowej Mieroszewskiej.

W zbiorze tym znajdujemy wspaniały naszyjnik z 33-ch kamei, nadzwyczaj cenny garnitur egipski, brosze, kolczyki, pierścionki i t. p.

Pierścionek z kameą pani W. Bilińskiej zwraca uwagę znawców, jako rzecz nieposledniej wartości archeologicznej.

Pochodzi on z Kerczu i został znaleziony przy odkryciu starego grobowca królów.

Dołączone objaśnienie powiada, iż kamea ta pochodzić ma z roku 200-go przed Narodzeniem Chrystusa.

Komnata rycerska wciąż się napełnia rozmaitą bronią i rynsztunkami.

Z ostatnio przyjętych zwraca uwagę karabela Batorówka i buława hetmańska ze zbiorów p. Józefa Zielińskiego, oraz wspaniały rzęd na konia artysty-malarza p. Marcina Olszyńskiego.

P. Jan Gautier, jeden z bardziej gorliwych członków komitetu, potrochu dostarcza na wystawę rozmaitych zabytków, a między innemi nadesłał pergamin, na którym misternie jest wypisaną historja święta, ozdobiona kolorowemi rysunkami.

Pergamin ten pochodzi ze zbiorów radziwiłłowskich w Nieświeżu.

Galerja obrazów również się zwiększyła i chyba nie ma już miejsca na żadne płótno.

Antykwarjusze, o których wspominaliśmy, kręcą się na wystawie przez cały dzień, zaczepiając właścicieli propozycjami kupna.

Między innymi handlarz angielski, dostawca ks. Walji, który, jak wiadomo, posiada bogate zbiory przedmiotów sztuki i starożytności, ofiaruje za wspaniały gobelin 11,000 rs., lecz właściciel p. S. postawił znacznie wyższą cenę.

Dziś jeden ze znanych artystów-muzyków będzie w godzinach popołudniowych grał na szpinecie, wczoraj zaś kilku amatorów wykonywało rozmaite utwory.

Wiele osób było wczoraj świadkami zabawnego zdarzenia.

Jakiś młody człowiek, przyzwoicie ubrany, zaledwie wszedł do sali, spotkawszy się oko w oko z ajentem policyjnym, nie zatrzymując się ani sekundy dłużej, szybko się wycofał.

Był to znany złodziej, niedawno wypuszczony na wolność.

Widocznie spotkanie z ajentem rozczarowało go co do zamierzonej operacji.

= Z Towarzystwa przemysłu i handlu.

Zapowiedziane wczoraj na godzinę 7-mą wieczór walne zebranie członków oddziału Towarzystwa przemysłu i handlu z niezależnych od zarządu przyczyn odbyć się nie mogło.

Ponieważ jednak część członków, nie uwiadomionych o odwołaniu sesji, zgromadziła się w sali zebrań, prezes Towarzystwa, L. hr. Krasiński, uważał za możliwe ułatwić zadanie przyszłych zgromadzeń przez zakomunikowanie obecnym protokułu z ostatniego posiedzenia i odczytanie sprawozdania ogólnego z czynności oddziału.

Walne zgromadzenie tedy odbędzie się dziś dopiero, o godzinie 7-ej.

Donosząc o tem, wyjmujemy kilka szczegółów z odczytanego przez sekretarza, p. Diehla, sprawozdania.

Skład zarządu nie uległ zmianie, ustąpił bowiem jeden tylko p. Stefan Kossuth, prezes sekcji I-ej, którego miejsce dotąd pozostaje opróżnione.

Co do liczby członków Towarzystwa, sprawozdanie zaznacza, iż z 310-iu członków, którzy opłacili składkę w r. z., ubyło 14-tu, przybyło natomiast 47-iu, tak iż ogólna ich liczba, z chwilą zamknięcia sprawozdania, wynosiła 343-ch.

Zarząd Towarzystwa poczynił starania około urządzenia bibljoteki i zaczął gromadzić odpowiednie dzieła, tak w drodze zakupów, jak i ofiar (red. *Przegl. tech.*, *Rocznik fizjogr.*)

Jakkolwiek sprawozdanie zaznacza, iż czynności oddziału odznaczały się w ostatnich czasach mniejszem ożywieniem, jednakże w ciągu roku zarząd otrzymał 79 wniosków.

Z przesłanych do Petersburga wniosków, tylko cztery uzyskały nieprzychylną opinję, inne zaś albo zostały rozstrzygnięte pomyślnie, albo oczekują rozstrzygnięcia.

Po odczytaniu sprawozdania, prezes oddziału zakomunikował zebraniu, iż d. 13-go b. m. upływa trzechletnia kadencja obecnego zarządu.

Prezydujący zawiadomił również, iż w porządku dziennym dzisiejszego zgromadzenia nastąpi zmiana, a mianowicie — zebranie najpierw dopełni wyboru członków zarządu, poczem dopiero odczytane zostaną sprawozdanie rachunkowe i referaty komisji, z których znowu najciekawszy, w sprawie nowej ustawy rzemieślniczej, roztrząsany będzie na posiedzeniu, jakie prawdopodobnie odbędzie się w przyszły poniedziałek.

Prezydujący zaznaczył wreszcie, iż, ze względu na szczególną ważność wyborów, należy oczekiwać licznego zebrania się członków na dzisiejszą naradę.

Co do nas, nie wątpimy na chwilę, iż wezwanie to zostanie należycie uwzględnionem.

Jeszcze jedna uwaga: jak wiadomo do cnót naszych bynajmniej nie należy punktualność, sądzimy jednak, iż na ten raz zdołamy sprzeniewierzyć się zwyczajowi, choćby ze względu na inną cenioną i przez nas cnotę— przyzwoitość.

= Stacje ratunkowe.

Liczne wypadki utonięć w Wiśle w porze letniej są dowodem, iż organizacja stacyj ratunkowych pod miastem jest dość słaba, a działalność Towarzystwa ratowania tonących nie okazuje się w zupełności skuteczną.

Wychodząc z tej zasady, obecny prezes Towarzystwa wioślarskiego, hr. Józef Krasiński, zamierza poruszyć w gronie członków poważnej pod względem liczebnym instytucji sprawę stacyj ratunkowych.

Myśl to bardzo piękna, aby nasi sportsmani wodni, oprócz osobistej zabawy i przyjemności, przychodzili z pomocą bliźnim, wystawionym na niebezpieczeństwo na wodzie.

Zdaje się, że projekt zostanie przez wszystkich członków poparty, a zastosowaniem go zajmą się najczynniejsi wioślarze, zwłaszcza sternicy.

Towarzystwo wioślarskie ma za sobą już pod tym względem pewną przeszłość ze smutnych chwil powodzi.

Życie i mienie wielu mieszkańców Powiśla, dzięki tylko poświęceniu się warszawskich wioślarzy, zostało wówczas uratowane.

= Zebranie ogólne.

Drugie doroczne zebranie członków zgromadzenia giełdowego, mające na celu, stosownie do wymagań ustawy, odczytanie sprawozdania o działalności komitetu giełdowego w r. 1886 oraz raportu komisji rewizyjnej, na poprzedniem zebraniu wybranej, odbędzie się w niedzielę dnia 13-go marca.

Początek zebrania o godzinie 1-ej z południa.

= Album akademików.

Otrzymujemy pismo następujące:

„Na żądanie komitetu wydawnictwa *Album academicum* dorpackiego upraszam niniejszem wszystkich dorpatczyków, rodem z kraju tutejszego, o łaskawe zakomunikowanie mi swoich krótkich bjografij, dla odesłania ich do Dorpatu, *przed d. 1-ym kwietnia r. b.*

Wszystkie inne pisma odezwę niniejszą powtórzyć raczą.

Dr. med. *W. Lubelski*,
ul. Chmielna nr 14."

= Ze zwierzyńca.

Zarząd zwierzyńca zamierza na wiosnę sprowadzić z Hamburga nową kolekcję zwierząt drapieżnych ze stref gorących.

Placyk przed estradą, zajmowany w roku zeszłym na zabawy dziecięce, zostanie w tymże celu uporządkowany i ogrodzony.

Zwracamy uwagę, iż pożądanym byłby doświadczony przewodnik po ogrodzie, dotychczasowi bowiem dozorcy, wypełniający zarazem rolę ciceronów, nie zupełnie odpowiadają zadaniu.

= Znak czasu.

Przed kilku dniami pojawiło się w naszem piśmie ogłoszenie donoszące, iż jest opróżnioną posada z płacą 300 rubli rocznie.

W ciągu dwu dni złożono sto szesnaście ofert, a pomiędzy temi kilkanaście od osób, zajmujących dawniej bardzo poważne stanowiska, płatne po tysiąc rubli i więcej.

= Obserwatorjum Magiera.

Ulica Piwna posiada pod nrem 47-ym ciekawą kamienicę.

Dom ten należał niegdyś do znanego matematyka i astronoma Magiera, który w pierwszej połowie b. stulecia na szczycie swojej pięciopiętrowej posiadłości utrzymywał obserwatorjum, zkąd przez 25 lat za pomocą olbrzymich tablic okazywał mieszkańcom stopnie.

Magier zmarł w r. 1837-ym i odtąd obserwatorjum zamieniono na suszarnię bielizny.

A jednak dochowały się dotąd ślady spostrzegalni.

W sieni trzeciego piętra do dziś dnia znajduje się wymalowany na ścianie system planetarny Kopernika, zaś na sklepieniu szczytowem pozostała wielka tarcza igły magnesowej.

Mieszkańcy domu, wtajemniczeni w znaczenie

amiątek po astronomie, oszczędzają je od wpływu urzu i brudu.

= Z Wisły.

Przybór wody na Wiśle, jakkolwiek niezbyt znazny, pozostawił jednak po sobie wyraźne ślady zniszczenia.

Na nizinach, położonych wzdłuż brzegów Wisły, woda zalała szerokie przestrzenie, a tworzące się w wielu miejscach zatory sprowadziły wodę na sąsiednie łąki.

Skutkiem utworzenia się zatoru pod Iwangrodem, poziom wody na Wiśle i Wieprzu podniósł się znacznie, zatapiając okoliczne wioski.

Najwięcej ucierpiały wsie: Holendry, Kępa Kielaewska, Podole, Wólka Gruszczyńska i in.

Dla naprawy tamy pod Wólką wysłano z Iwangrodu oddział saperów.

Pod Krakowem woda dosięgła stóp 15.

Stan jej obecny u nas wynosi stóp 9 cali 11.

Z fabryki „Leonów" w gostyńskiem otrzymujemy wiadomość, iż powodzi w r. b. w tamtejszych stronach obawiać się nie należy.

Wisła, pokryta już tylko kruchą skorupą lodu, lada dzień poniesie swe okowy do morza.

Od Duninowa aż do Prus rzeka jest zupełnie wolna od lodu.

W niektórych miejscowościach nie obeszło się także bez wypadków z ludźmi.

Pod Kazimierzem nad Wisłą utonęły dwie osoby, ojciec z córką; oboje zaskoczeni zostali na środku Wisły.

Z Nowej-Aleksandrji donoszą znów o ryzykownej przeprawie jednego z obywateli okolicznych (z Bronowic w radomskiem) na chwilę przed pękaniem lodów.

Pomimo grożącego niebezpieczeństwa, obywatel ów namówił 3-ch przewodników do przeprowadzenia go na brzeg radomski.

Ledwie przewodnicy dostali się z powrotem na brzeg lubelski, gdy lody nagle pękły i kra popłynęła korytem.

= Wykradziony i odszukany.

W tych dniach w jednym z hotelów tutejszych nastąpiło oryginalne zajście.

Podczas nieobecności pani ***, do numeru zajmowanego przez obojga małżonków, przybyły trzy osoby i p. *** po krótkiej rozmowie zgodził się im towarzyszyć.

Kiedy w niespełna pół godziny później powróciła pani ***, nastąpiła scena rozpaczy, spazmów, wreszcie wymówek służbie hotelowej, jak mogła zezwolić na uprowadzenie chorego gościa.

W całej tej sprawie tkwi walka między rodziną ***, a sprytną francuzką, eks guwernantką, o pieniądze.

Awanturnicza kobieta po prostu obecnego swego męża wykradła.

Jest to posiadacz znacznej fortuny, cierpiący od dłuższego czasu obłęd umysłowy.

Rodzina zamieszkała w gubernjach zachodnich, wiedząc od lekarzy, iż postęp choroby trwa ciągle i p. *** ma przed sobą zaledwie kilka lat życia, nie czyniła żadnych kroków, aby zarządzić prawną kuratelę, a brat chorego dysponował całym majątkiem.

Tymczasem znalazła się sprytna francuzka, która w najgłębszej tajemnicy potrafiła owładnąć chorym i wykradłszy go, skłonić do zaślubienia.

Niespodziany ten wypadek skłonił rodzinę do energicznych kroków, aby małżeństwo unieważnić.

Przedewszystkiem wyjednano u władzy sądowej, na podstawie świadectw lekarskich, rozciągnięcie nad chorym kurateli.

Na razie nie było wiadomem, gdzie nowozaślubieni wyjechali.

Poszukiwano ich w kilku miastach Cesarstwa i zagranicą, aż nareszcie po trzech tygodniach odnaleziono w Warszawie.

Rodzina, lubo działając legalnie, upatrzyła chwilę nieobecności eks-guwernantki dla uprowadzenia chorego, aby uniknąć skandalu.

To, jak widzimy, udało się zupełnie.

Majątek, o który idzie, przedstawia wartość około półmiljona rubli.

= Kradzieże.

Na placu Muranowskim Hanie Wejsterowej wyciągnięto portmonetkę, w której znajdowało się 113 rs. w gotówce, oraz trzy półimperjały. — Na dworcu kolei petersburskiej Janowi Szpilerowi skradziono prawie z pod ręki torebkę podróżną, w której znajdowały się rozmaite dokumenty i weksle, oraz kilkadziesiąt rubli w gotówce.

= Obłąkana.

W dniu wczorajszym na Pradze Karolina Piotrowska, cierpiąca od pewnego czasu napady furyj, zaczepiła Michała Wicherskiego i dość mocno tępem narzędziem uderzyła go w głowę.

Obłąkaną, która następnie podarła na sobie odzież, przemocą odprowadzono do mieszkania.

= Przejechania.

W dniu wczorajszym na Żelaznej wagon tramwajowy przejechał Franciszkę Kwiecińską, która poniosła dość ciężkie obrażenia i została odwiezioną do mieszkania na Nowolipki pod nr 21-szy.

Na ulicy Przejazd policjant Grzybowski został zraniony dyszlem wozu roboczego w głowę.

Furmana pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Czytamy w *Petersb. wied.*, iż wkrótce zaczną funkcjonować w gubernjach środkowych, południowych i południowo-zachodnich specjalne komitety ochrony lasów. Komitety powyższe składać się będą z reprezentantów ministerjum komunikacji i dóbr państwa, z urzędników sądowych i przedstawicieli obywatelstwa miejscowego. Prezydować w komitetach będą gubernatorowie lub wicegubernatorowie.

= Zarząd miejski w Mińsku gub'. stara się, jak donosi *Now. wr.*, o otworzenie bibljoteki publicznej na koszt miasta.

= Uniwersytet moskiewski odrzucił podanie kilku studentów żydów, pragnących przenieść się z wydziału prawniczego w Odesie na takiż wydział w Moskwie.

= Roczne zebranie.

W Grójcu odbyło się w tych dniach walne zebranie miejscowej straży ogniowej ochotniczej, na którem dokonano też wyborów.

Na naczelnika powołano dra Lipińskiego, na jego zaś pomocnika p. Koziołkiewicza.

Ze sprawozdania straży okazuje się, iż straż posiada 93 ch członków czynnych i posiada dobre narzędzia ratunkowe acz w niewielkiej ilości.

Straż miała w r. z. dochodu 474 rs. 25 kop., wydatkowała zaś 245 rs. 76 kop., pozostało zatem na rok bieżący 228 rs. 49 kop.

Większość członków honorowych zalega w opłacie trzechrublowych składek rocznych.

= Na przednówku.

Z Krzemieńca donoszą nam co następuje.

„Przednówek obecny ciężko się daje odczuwać rolnikom.

Wiele jest gospodarstw, w których zabrakło zboża na zasiew wiosenny, a nawet zdarza się to nawet u większych rolników.

Wstrzymanie produkcji w cukrowniach, a brak innych fabryk powoduje, że wiele rąk pozostaje bez zajęcia.

Z rozpoczęciem eksploatacji węgla kamiennego położenie to zapewne się poprawi."

= Nowa kopalnia.

W Łagiszy pod Sosnowicami, gdzie przed paru laty odkryto na przestrzeni 300 morgów pokłady węgla, urządzono obecnie kopalnię pod nazwą „Alma".

Nowa kopalnia ma być połączoną z koleją za pomocą bocznicy, a wówczas będzie się mogła należycie rozwinąć.

= Kupno narzędzi ogniowych.

Straż ogniowa w Siedlcach zaopatrzona będzie tego lata w pewną ilość nowych narzędzi ogniowych.

Na cel ten wyasygnowano z funduszów miejskich 1100 rs.

= W interesie mieszkańców.

Radomianie uskarżają się na brak w mieście kantoru wymiany pieniędzy, wskutek czego wszelkie tego rodzaju operacje muszą być załatwiane pokątnie w kilku dystrybucjach lub u wędrownych bankierów.

Kwestję powyższą w interesie mieszkańców miasta podnosi *Gaz. radom.*, zachęcając kapitalistów do założenia pożądanego kantoru.

= Zerwanie mostu.

Wskutek znacznego przyboru wody w rzece Warcie, zerwany został most pod Działoszynem.

Odpowiednie środki celem przywrócenia komunikacji poczynione zostały.

Z sądów.

Skutek skargi.

W dniu onegdajszym w sądzie okręgowym osądzoną została sprawa p. Karskiego, właściciela dorożek, oskarżonego przez oberpolicmajstra m. Warszawy o użycie niewłaściwego wyrażenia w skardze wystosowanej na pom. oberpolicmajstra p Własowskiego.

Z wyprowadzonego śledztwa okazało się, że p. Karski przy zatrzymaniu dorożkarza w podartej liberji prosił p. Własowskiego o wypuszczenie dorożki dla uniknięcia straty w zarobkowaniu, lecz prośbie tej zadosyć nie uczyniono i p. K. został chwilowo zatrzymany w kancelarji cyrkułowej, celem spisania protokułu.

To był powód do wystąpienia ze skargą do p. oberpolicmajstra, w której p. K., użalając się na radcę kolegjalnego Własowskiego, użył wyrażeń, iż postąpienie z nim było „niewłaściwe i skandaliczne".

Ostatni ten epitet zaprowadził p. K. na ławę oskarżonych i sąd skazał go na 25 rs. grzywien.

Koszta weselne.

W czasie minionego karnawału miał się odbyć ślub Antoniego P. z Michaliną S., wdową.

Narzeczony w oznaczonym terminie na kilka godzin przed ślubem wyjechał z Warszawy, zawiadamiając S., iż po głębszym namyśle zrywa zamierzony związek.

Namysł był trochę spóźniony, zwłaszcza wobec poczynionych wydatków na ucztę weselną.

Z tego powodu opuszczona kobieta wystąpiła przed sędziego pokoju XIII-go oddziału z akcją cywilną przeciw P., żądając zwrotu kosztów weselnych w kwocie 130 rs.

Likwidacja całej pretensji była nadzwyczaj drobiazgowa, nie pominięto bowiem takich pozycyj np.: jak wydatek na węgiel kamienny, drzazgi do samowaru i t. p.

Sędzia likwidację tę zmniejszył do 86 rs. łącznie z kosztami sądowemi.

Narzeczony po sprawie oświadczył zamiar pogodzenia się, dodając „że się znów namyślił" i gotów jest zaraz po Wielkiejnocy powódkę zaślubić.

Obrażona kobieta propozycji tej nie przyjęła. *Sk.*

WSKAZÓWKI PRAKTYCZNE.

Zabawka dla dzieci. Nadanie bańkom z mydła znacznie większej trwałości.

Można uczynić bańki mydlane daleko trwalszemi, zaprowadzając małą zmianę w sposobie przyrządzania do nich mydła. Rozpuszcza się jedną część dobrego białego mydła w 40-tu częściach wody, lekko roztwór ten nagrzewając na ogniu. Gdy się mydło całkiem rozpuści i płyn ostygnie, należy go przecedzić. Do trzech, przypuśćmy, łyżek przecedzonego mydła dodać czwartą łyżkę gliceryny. Przemieszać i pozostawić w spokoju na 24 godzin, poczem powtórnie przecedzić i do odcedzonego płynu znowu dodać jedną łyżkę gliceryny. Tak przygotowanym płynem puszcza się bańki. Bańki takie trzymają się w powietrzu po kilka godzin, a niektóre wytrzymują i cały dzień, co dla dziatwy stanowi naturalnie nieopisaną uciechę.

— Złożono w redakcji *Kurjera warszawskiego:*

Dla studenta na wyjazd do Meranu.

W rocznicę śmierci ś. p. Konstantego Włodkowskiego, pozostałe siostry składają rs. 3,—W. K. rs. 1.

Na fundusz zakupienia maszyn dla pracujących kobiet.

Bezimiennie kop. 60.

Na wpisy dla niezamożnych uczniów.

Bezimiennie rs. 1,—A. G. rs. 2,—C. D. rs. 1, — Ł. P. rs. 1,—S. D. rs. 1,—L. i T. rs. 3,—*Ogrodnik polski* rs. 12,—firma Kuksz rs. 3,—A. S. rs. 3,—W. K. rs. 1, — Wacław L. rs. 3,—bezimiennie rs. 1,—C. rs. 1, — Gr. rs. 1, — D. S. rs. 3,—X. Y. Z. rs. 1,—W. S. rs. 5,—Marja K. rs. 3, — Z. R. rs. 10 w rocznicę śmierci matki.

— W dniu imienin ś. p. Konstantego Sługockiego, pozostała rodzina składa rs. 2 dla niezamożnych uczniów.

— Komitet nowego przytułku starców i kalek przy warsz. Towarz. dobr. podaje do wiadomości, że na ręce JW. Konstantowej Górskiej następujące ofiary wpłynęły na rzecz urządzić się mającego przytułku, a mianowicie: od WW. A. Goldfeder rs. 25, Matjasów Bersohn rs. 25, Stanisława Rotwand rs. 10, od Anny Baumriter rs. 25, od Jakóba Epsteina rs. 5, od M. Józefowicza rs. 5, od JW. Konstantowej Górskiej rs. 5. Razem rs. 100.

Prezydujący w komitecie *W. hr. Walewski.*
Członek sekretarz Towarzystwa *J. Heppen.*

— Uronione przez nabywcę dwa bilety na dzisiejszy odczyt p. W. Rapackiego w sali ratuszowej, są do odebrania w Biurze Towarzystwa Osad rolnych, Królewska № 33 od godziny 11-ej do 3-ej.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Leonard **Jarzębski,** właś. magaz. kapeluszy, przeżywszy lat 33, zakończył życie w dniu 9-ym marca r. b. Pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 11-ym marca, to jest w piątek, z kościoła św. Antoniego przy ulicy Senatorkiej, o godzinie **5-ej** po południu na cmentarz powązkowski. 2—880

† Dnia 13-go marca, to jest w niedzielę, o godzinie **10-ej** zrana w kościele św. Antoniego (po-reformackim) przy ulicy Senatorskiej odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Włodzimierza **Michalczewskiego,** obywatela ziemskiego, zmarłego w dniu 21-ym lutego r. b., na które pozostałe dzieci zapraszają krewnych, znajomych i kolegów zmarłego. —883—

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Wiedeń 10-go marca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)—Sytuacja polityczna, według źródeł autentycznych, przedstawia się w ten sposób: Mocarstwa w prowadzonej korespondencji dyplomatycznej uznają konieczność zgodnego załatwienia wlokącej się od lat kilku kwestji. Gotowość jest ku temu powszechna, nie znaleziono wszakże dotąd sposobu, a nawet nie ma sformułowanego bliżej projektu. W każdym razie jest to zjawiskiem uspokajającem, że wszystkie mocarstwa w zasadzie objawiają też same dobre chęci i że akcja odrębna przez żadne z nich nie jest zamierzoną. Krytyczna chwila przeszła. Na tle tego jednomyślnego usposobienia przybiorą niebawem rokowania formę dotykalniejszą. Prawdopo-

dobnie bieg ich nie będzie szybkim, wszakże starć ostrych obawiać się nie należy.

Wiedeń 10 go marca. (*Tel. Ajencji Półn.*). — Półurzędowa *Politische Correspondenz* donosi o wysłaniu przez rząd rosyjski okólnika do mocarstw, nakłaniającego je do wywarcia swojego wpływu na rząd bułgarski, celem zapobieżenia okrucieństwom. Okólnik dotyczył widocznie wyroków sądu w Ruszczuku; zanim wszelako doszedł swojego przeznaczenia, wyroki zostały spełnione.

Wiedeń 10-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — *Fremdenblatt* i *Neue freie Presse* uważają uchwalenie siedmiolecia wojennego w Niemczech za silną rękojmię pokoju.

Berlin 10-go marca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Cesarz Wilhelm obecnym był wczoraj na wieczorze dworskim, a dzisiaj przed południem przyjmował raporty.

Berlin 10-go marca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Na dzisiejszej giełdzie wartości rosyjskie podniosły się w kursie.

Berlin 10 go marca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Lesseps oświadczył w rozmowie ze sprawozdawcą *Tagblattu*, że drobna chmura, która wisiała nad widnokręgiem, dawno już rozproszyła się.

Strasburg 10-go marca. (*Tel. pr. Kurj. W.*)— Zauważono, że budowa baraków po drugiej stronie Wogezów prowadzoną jest od pewnego czasu mniej pośpiesznie.

Ruszczuk 10-go marca. (*Tel. Ajencji półn.*) — Zgodnie z żądaniem Rosji, przyzwolono na wyjazd podpułkownika Filowa z Bułgarji. Sąd wojenny polowy skazał za udział w rokoszu dwóch podoficerów na pięcioletnie, a pięciu na dożywotnie więzienie.

Petersburg 10-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — Dziś, jako w uroczysty dzień urodzin Najjaśniejszego Pana, stolica była wspaniale przybrana flagami. W soborze Izaaka odprawionem było uroczyste nabożeństwo w obecności urzędników dworu, jenerałów, oficerów armji i floty. Wielkiego przyjęcia u Dworu nie było.

Petersburg 10-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — Fligel-adjutant, Wielki Książę Sergjusz Aleksandrowicz, za odznaczenie się awansowany na jenerał-majora i mianowany dowódcą pułku preobrażeńskiego.

Petersburg 10-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — Rozkaz do zarządu wojskowego oznajmia, że Najjaśniejszy Pan na znak szczególnego Monarszego uznania za niezmordowaną pracę i gorliwość w służbie dowódców rot, szwadronów i sotni, raczył wyznaczyć, jako dopełnienie do dotychczasowego etatu 366 rs. stołowych pieniędzy, jeszcze po 300 rs. rocznie. Jednocześnie Najjaśniejszemu Panu podobało się, aby płaca dowódców batalionów i młodszych sztabs-oficerów, oraz tych dowódców rot i sotni, którzy pobierają obecnie z etatu pieniędzy stołowych więcej niż 366 rs., została odpowiednio powiększoną. W zakończeniu rozkaz powiada, że Najjaśniejszy Pan żywi niezachwiane przekonanie, iż nowa Jego łaska, dająca zabezpieczone materjalne położenie wszystkim zasługującym na to oficerom, po dojściu do wyższych rang oberoficerskich, zwiększy jeszcze ich gorliwość do pracy i przyczyni się do większej pomyślności Jego wiernej i pełnej chwały armji. Do rozkazu dołączona jest tabela nowych etatów stołowych pieniędzy.

Petersburg 10-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — W przedmiocie monopolu tabacznego *Nowoje wremja* powiada, że zamierzonem jest otwieranie wszędzie kolosalnych fabryk skarbowych, po uprzedniem zamknięciu prywatnych i prowadzenie sprzedaży detalicznej przez pośrednictwo osób, naznaczonych przez zarządzających poborami akcyzy.

Telegramy handlowe.

Berlin 10 go marca.

Giełda już wczoraj lepiej nieco usposobiona wskutek przyjęcia siedmiolecia i w ogóle wieści przyjaźniejszych, i dziś w tym samym kierunku rozwijała działalność swoją. Kursa wszystkich wartości, a pomiędzy niemi i rosyjskich, podniosły się. Wartości spekulacyjne lepiej. Akcje kredytowe zyskały 7 m. Wartości kolejowe mocniej, odzyskały pewną część ostatnich strat. Bankowe również dosyć dobrze, jakkolwiek obroty nieznaczne. Na polu rent obcych rosyjskie wyżej, usposobienie dla nich mocniejsze. Ruble również wyżej. Żyto w towarze gotowym o 75 f., na dostawę o pół marki niżej notowane.

Berlin 9-go marca *(notowanie urzędowe giełdy)*.

Bil. ban. ros. w tr. nat.	179.20	Akcje kredytowe	461 —
Weksle na Warszawę	179 10	Listy zast. ser. I-ej	56 30
Wek. na Peters. krótk.	178.50	Weksle na Lon. krótk.	20.39
Wek. na Peters. dług.	178.10	„ „ „ długot.	20.27
Bil. ban. ros. na dost.	179.25	Żyto w tow. gotow.	126.—
Wschodnia poż. II em.	54.90	Żyto na jesień	126 50

Petersburg 10-go marca

Weksle na Londyn	$21^{3}/_{32}{}^{1}/_{8}$
Pożyczka premjowa I-ej emisji	$242^{1}/_{2}$
„ „ II-ej emisji	$236^{1}/_{4}$
Półimperjały	9.31

Zniżka kursu rubli wczoraj w Berlinie wynosi tyleż, ile onegdaj wyniosła ich zniżka. W ten sposób straty jednego dnia zyskami drugiego wyrównane zostały. Przewidzieć zresztą już wczoraj było łatwo, że przyjęcie siedmiolecia, o którego pokojowych skutkach tyle już opowiedziano, wywrze pewien wpływ na giełdy. Efekt jednak nie okazuje się bardzo silnym i jeżeli po tym jednym dniu sądzić można, to nie należałoby ruchowi temu wróżyć długotrwałości. Giełda warszawska wczoraj usposobioną była bardzo mocno pod wpływem niepewnych jeszcze szacowań, dziś więc spodziewać się można z początku usposobienia słabszego i kursów niższych. Dalszy impuls nadadzą dopiero nowe szacowania, jakkolwiek w obecnym czasie bardzo niewiele przedstawiają one pewności. Notowania dnia poprzedniego były: 178.60, 178.50, 454, 126.75, 127.

Gdańsk 9 go marca.

Pszenica cena najwyższa krajowa	$8.37^{1}/_{2}$
„ „ regulacyjna bieżąca	$8.17^{1}/_{2}$
„ „ na dost. wiosenną	8.25
Żyto cena najwyższa za polskie	—.—
„ „ regulacyjna	5.00
„ „ na dostawę wiosenną	5.00
Jęczmień browarny	—.—
„ na paszę	—.—
Groch do jedzenia	—.—
„ na paszę	—.—

B. Werner et Comp.

Z RYNKÓW ZBOŻOWYCH.

W Gdańsku we wtorek dowóz pszenicy był tak mały, że nawet dążności określić niepodobna. Wskutek nieco wyższych notowań w Londynie i na rynku gdańskim, ceny podniosły się, szczególniej na dostawę.

Notowano polską pstrą 128 i 129 funt. 147 m., jasno-pstrą 130 f. 150 m.

Żyta mało. Ceny nie zmienione—polskie 94 m.

Jęczmieniem drobne obroty. Polski 90 m.

Koniczyna biała 30 do 45, czerwona 29 do 36 m. za 50 kilo., wedle gatunku.

W Toruniu w tygodniu ostatnim ceny obniżyły się o 1 do 2 m. na tonnie. Koniczyna również tylko przy znacznych ustępstwach znajduje nabywców.

Notowano pszenicę polską 128 do 138 m., żyto 88 do 94 m., jęczmień 80 do 115, owies 80 do 90 m. za 1000 kilogramów.

Koniczyna czerwona 25 do 35, biała 25 do 45 m. za 50 kilogramów.

Makuchy rzepakowe 4.80 do 5.20, lniane do 5.80 za 50 kilogr.

W Paryżu pszenica 23.50, mąka 52.30 — usposobienie mocne.

W Peszcie pszenica na wiosnę 9.19.

W Wiedniu pszenica 9.58, żyto 7.15.

W Nowym Yorku pszenica $92^{3}/_{4}$—mocniej, mąka 3.40.

WYKAZ DEPESZ

otrzymanych przez warszawską centralną stację telegraficzną w dniu 7-ym marca 1887-go roku, a niedoręczonych adresatom z powodu niedokładnych adresów:

Z Baku Ernest Ganmałem,—z Połtawy Rathaus,—z Chełma lub. Szatensztejn,—z Petersburga Rotblat,—z Helsingforsa Gembka,—z Noworadomska Filon Cohn, — z Radomia Paryczko,—z Łodzi Edm. Fürstenwald,—Torunia D. M. Salowejczyk,—z Gorochowa Łowicki,—z Kalisza Rosendreid, —z Petersburga K. Bogdanowicz, — z Wiednia Adolf Fere,—z Moskwy Rajnecke Weigt, — z Petersburga Nemirowicz Danczenko,—z Baku Rotbard,—z Dynaburga Poswianski,—z Żytomierza D. Waksmacher,—z Gołob B. Lodgorodecki,—z Lubartowa Suchar Centhorye, — z Petersburga Czapowskiej,—z Sompolna Melania Daniszewska,—z Ostrowca Piper Sandel,—z Łodzi Fijałkowski,—z Brześcia Maked, —z Rygi Tschikste.

— Do warszawskiego okręgowego zarządu Towarzystwa Krzyża Czerwonego wpłynęło od dnia 1-go stycznia do 1-go lutego r. b.

A) *Na korzyść Czerwonego Krzyża.*

Od J. W. Żukowskiego i jego żony M. F. Żukowskiej rs. 20, od W. W. Łakomskiego rs. 10, od J. Baumrittera rs. 10, od N. P. Karbasnikowa rs. 200, od zarządzającego słupecką celną cerkwią rs. 1, od zarządzającego cerkwią chołmską kop. 75, od A. Tachauera rs. 10, od M. A. Szczebalskiej rs. 10, od S. J. Starynkewicza i T. K. Starynkewicz rs. 20, od W. M., K. W. i A. W. Istominów rs. 25, J. M. Powarowa i A. G. Powarowej rs. 2, od A. F. Daaba rs. 1, od wójta gminy Dębe Wielkie 71 kop., od W. R. Garczyńskiego rs. 10, od L. Lewi rs. 10, od J. A. Kuźmina rs. 10, od M. A. Kuźminowej rs. 10, od zarządzającego radomską izbą skarbową rs. 5, od zarządzającego cerkwią prawosławną rs. 1, od wójtu gminy Jakubów rs. 2, od księżny E. M. Teniszewowej rs. 10, od siedleckiego zarządu gubernjalnego żandameryjnego rs. 45 kop. 85, z komory mławskiej rs. 61 k. 70, od L. O. Rymkiewicza rs. 10, wyjęte ze skarbonek: prezesa zjazdu sędziów pokoju drugiego okręgu gubernji suwalskiej rs. 29 kop. 50., od zarządzającego cerkwią mławską rs. 3, z komory wieluńskiej rs. 20, z sądu gminnego pierwszego okręgu powiatu radzyńskiego rs. 6 kop. $7^{1}/_{2}$, komory dobrzańskiej rs. 5 kop. 60 i komory w Lubiczu rs. 5, od K. F. Minkwica rs. 5, od M. W. Ewerta rs. 3, od trzeciej roty nizowskiego pułku pieszego (wpływ z teatru) rs. 45, od J. A. i A. A. Pęcherzewskiej rs. 20, od M. W. Rogozińskiego rs. 5, od W. A. Kachanowa i N. P. Kachanowowej rs. 15, od A. Marędowskiego rs. 1, od naczelnika powiatu kutnowskiego (dochód z widowiska) rs. 14 kop. 85, od B. O. Baranieckiego rs. 1, od A. P. Januszewicza rs. 1, od K. K. von Trompetera rs. 10, od konsystorza duchownego warszawskiego rs. 3 kop. 80, od A. P. Hulewicza rs. 10, od opiekunki sióstr miłosierdzia szpitala ujazdowskiego rs 3, od A. F. Deppa i E. F. Depp rs. 20, od kantoru bankierskiego Wawelberga za zmianę 11-tu rubli srebrnej monety rs. 5 kop. 85, od S. P. Kopelmana rs. 10, od E. K. von Badera rs. 10, od Krzyżanowskiego rs 3, zebrane przez gubernatora piotrkowskiego rs. 1253 kop. 32, od S. Ch. Bruna i S. S. Bruna rs. 25, od urzędników lubelskiego zarządu żandarmeryjnego rs. 18, od S. L. Kronenberga i E. A. Kronenberg rs. 20.

Ogółem w styczniu wpłynęło rs. 2,056 kop. $^{1}/_{2}$.

A z remanentem po dzień 1-szy stycznia rs. 73,640 k. 28.

Z sumy tej wydano rs. 268 kop. $83^{1}/_{2}$.

Na dzień 1-szy lutego pozostało rs. 73,371 kop. $44^{1}/_{2}$.

B) *Na korzyść gminy warszawskiej siόstr miłosierdzia św. Elżbiety*:

Od zarządzającego słupecką celną cerkwią rs. 1, od pp. Tarnowskiego i Lewanowicza czynsz dzierżawny za część miejscowości „Prater" za kwartał rs 320 kop. 75, od pierwszego gimnazjum żeńskiego za utrzymanie siostry miłosierdzia Cicochinowej w grudniu 1886-go roku rs. 15, od rady miejskiej warszawskiej dobroczynności publicznej na utrzymanie baraku lazaretowego w pierwszem półroczu roku 1887-go rs. 2500, od opiekunki siόstr miłosierdzia Aleksandrowskiego szpitala wojskowego pozostałość z utrzymania siόstr w drugiem półroczu 1886-go roku rs. 5, zebrane przez gubernatora piotrkowskiego rs. 370 kop. 78, od A. Marędowskiego rs. 2, od rady powiatowej hrubieszowskiej dobroczynności publicznej opłata za utrzymanie siόstr miłosierdzia w drugiem półroczu roku 1886-go rs. 106, od głównego zarządu Towarzystwa krzyża czerwonego za utrzymanie zgromadzenia na pierwsze półrocze roku bieżącego rs. 2000, od konsystorza duchownego chołmsko-warszawskiego rs. 2 kop. 35, od instytutu aleksandryjsko-maryjskiego pensja i utrzymanie siostry miłosierdzia Tabunowej za grudzień, styczeń i luty rs. 32 kop. 12, od S. Ch. Bruna i S. S. Bruna rs. 25, od S. L. Kronenberga na utrzymanie łóżka jego imienia w baraku szpitalnym Cesarza Aleksandra II-go rs. 250, opłata za utrzymanie w płatnych pokojach baraku Aleksandra II-go: od pani Turowskiej rs. 17 kop. 50, Helsigome rs. 35, Christowskiej rs. 42, Licharewa rs. 47 kop. 50, Mininoj rs. 12 kop. 50, Sieraczkowskiej rs. 75 i duchownego Lisiuka rs. 5, pani Kowalewoj rs. 17 kop. 50, p. Pawłowa rs. 21 i za dyżury siostry miłosierdzia Zawistowskiej rs. 5.

Ogółem w styczniu wpłynęło rs. 5907 kop. 90.

Wydano z tego rs. 2265 kop. 28.

Na dzień 1-szy lutego pozostało się rs. 23,189 kop. $9^{1}/_{2}$



MEBLE skromne i ozdobne, tanio nabywać można w Magazynie Fiechowskiego i S-ki, **PRZENIESIONYM** na Marszałkowską Nr 114 róg Złotej, front I-e piętro. (2

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

od dnia 13-go listopada 1886 r.

POCIĄGI:	Odchodzą (godziny i minuty)	Przychodzą (godziny i minuty)
Warszawsko-Wiedeńska:		
Pośpieszny 3 klasy	6 — rano	9 35 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11 10 rano	5 40 popoł.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	6 45 wiecz.	9 20 rano
(Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.)		
Kurjerski 2 klasy	9 25 wiecz.	6 10 rano
Warszawsko-Bydgoska:		
Kurjerski 2 klasy	3 15 po poł.	2 35 po poł.
Osobowy 3 klasy	7 — rano	10 35 wiecz.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	5 — po poł.	8 35 rano
Warszawsko-Terespolska:		
Pocztowy 3 klasy	3 50 po poł.	1 49 po poł.
Osobowo-miejscowy 3 klasy	10 — rano	8 — wiecz.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10 — wiecz.	8 13 rano
Warszawsko-Petersburska:		
Pocztowy 3 klasy	10 8 rano	7 38 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11 33 wiecz.	4 58 rano
Nadwiślańska do Kowla:		
Osobowy	7 50 wiecz.	8 30 rano
Osobowo-miejscowy do Lublina	7 15 rano	10 10 wiecz.
Pocztowy	3 25 po poł.	2 10 po poł.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	5 50 po poł.	11 50 rano
Osobowy	6 30 rano	8 12 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.		
Osobowy	2 50 po poł.	2 59 po poł.
Obwodowa z kolei Terespolsk.		
Osobowy	2 10 po poł.	3 34 po poł.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny nr. 475c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 27 Февраля (11 Марта) 1887 г.
Za Redaktora Franciszek Olszewski. — Wydawca Gustaw Gebethner